

Sygn. akt **XXVII Ca 2892/21**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	<b>Sędzia Maja Smoderek</b>
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Czeberkus

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2023r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. B.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie

z dnia 1 czerwca 2021 r., sygn. akt II C 52/21

1. oddala apelację,
2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. B. kwotę 135 (sto trzydzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt XXVII Ca 2892/21

## UZASADNIENIE

Niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu uproszczonym zatem stosownie do art. 50513 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy ograniczył uzasadnienie wyroku do wyjaśnienia jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd Okręgowy zważył, że apelacja podlegała oddaleniu bowiem zarzuty podniesione przez apelującą okazały się chybione. Zaskarżone orzeczenie jest prawidłowe jako stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd II Instancji podzielił poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia, a w konsekwencji przyjął je za własne.

W przedmiotowej sprawie stan faktyczny został ustalony przez Sąd Rejonowy prawidłowo, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, która wymaga, aby sąd oceniał materiał dowodowy w sposób logiczny, spójny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego.

Przystępując do rozpoznania apelacji, w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż wnioski determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Jako niezasadny należało uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Nie budzi wątpliwości, iż oceniając materiał dowodowy Sąd Rejonowy nie przekroczył granic swobody zakreślonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., poddał analizie zebrane w sprawie dowody, a prawidłowość ich oceny nie została przez skarżącego skutecznie podważona. Samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z dokonanej oceny nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98).

Odnośnie zarzutów dotyczących zakresu postępowania dowodowego wskazać trzeba, że decyzja Sądu I Instancji o nieuwzględnieniu części zgłoszonych przez pozwanego wniosków dowodowych była trafna. Dowód z zeznań świadka i dowód z opinii biegłego nie mogły doprowadzić do wydania rozstrzygnięcia na korzyść pozwanego z przyczyn przedstawionych przez Sąd I Instancji, ale też z przyczyn, które zostaną wskazane poniżej.

Odnosząc się zaś do zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazać trzeba, że zarzut naruszenia art. 509 kc nie jest zasadny. W okolicznościach niniejszej sprawy powódka wykazała, że choć pierwotnie zawarła umowę przelewu wierzytelności to ostatecznie zdecydowała się na zawarcie umowy cesji zwrotnej. Dokumenty na tę okoliczność zostały przedstawione wraz z odpowiedzią na sprzeciw od nakazu zapłaty. W ocenie Sądu II Instancji zarzuty podmiotu trzeciego odnoszące się do wad umocowania osób zawierających umowę cesji, w sytuacji gdy strony umowy nie kwestionują jej ważności, nie mogą skutkować stwierdzeniem braku legitymacji czynnej. Z przepisu art. 509 § 1 kc wynika, że wierzytelność przechodzi na nabywcę solo consensu, tj. przez sam fakt zawarcia umowy. Do skuteczności przelewu nie jest zatem wymagana ani zgoda dłużnika, ani nawet zawiadomienie go o przelewie, chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu lub właściwości zobowiązania. Co więcej umowa przelewu, poza ustawowymi lub umownymi wyjątkami, nie wymaga formy szczególnej i może być skutecznie dokonana również w formie ustnej lub w sposób dorozumiany. W stanie faktycznym sprawy niniejszej przepis art. 511 kc nie ma zastosowania. Oczywiście pozwany ma prawo kwestionować legitymację czynną strony powodowej także poprzez kwestionowanie skutecznego nabycia wierzytelności, ale wówczas gdy jest w stanie wykazać na przykład, że przedmiotowa wierzytelność została zbyta na rzecz innego podmiotu, albo że w ogóle zbyta nie została. Mając na uwadze powyższe stwierdzić trzeba, że kwestionowanie umowy cesji jedynie poprzez formułowanie zarzutów co do jej formy nie jest skuteczne dla oddalenia powództwa.

Przechodząc do dalszych zarzutów naruszenia prawa materialnego zważyć należy, że przewoźnik lotniczy jest zwolniony z obowiązku wypłaty pasażerom odszkodowania na podstawie art. 5 ust. 1 lit. c i art. 7 rozporządzenia nr 261/2004, wówczas gdy dowiedzie, że odwołanie lub opóźnienie lotu wyniknęło z nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków.

Apelująca wskazała, że nadzwyczajną okolicznością stanowiącą przesłankę egznoeracyjną uchylającą odpowiedzialność odszkodowawczą przewoźnika jest ujawnione uszkodzenie silnika samolotu, którym miał odbyć się planowany rejs (nr (...)). W pierwszej zatem kolejności należy ocenić czy przedstawiony przez pozwanego materiał dowodowy pozwala na zidentyfikowanie (określenie rzeczy co do tożsamości) samolotu, którym miał się odbyć lot na trasie (...) w dniu 11 października 2019 roku. W ocenie Sądu Okręgowego ta podstawowa okoliczność nie została wykazana. Dowody z dokumentów przedstawione przez pozwanego zostały sporządzone w języku angielskim i już choćby z tego powodu nie przedstawiały wartości dowodowej. Wskazać należy, że obcojęzyczne dokumenty, bez ich przetłumaczenia na język polski nie mogą być uznane za dowód w sprawie. Przepis art. 27 Konstytucji RP oraz art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz.U. Nr 90 poz. 999 ze zm.) stanowi bowiem, że językiem urzędowym konstytucyjnych organów państwa jest język polski, a oświadczenia składane tym organom muszą być dokonywane w języku polskim (art. 5 ust. 2 powołanej ustawy). Zatem cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie musi być sporządzony w języku polskim, co obliguje organy do posługiwania się tłumaczeniami obcojęzycznych dokumentów. Materialna moc dowodowa dokumentu prywatnego jest oceniana

na podstawie jego treści. W interesie strony składającej wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentu jest złożenie tego dokumentu w formie, która umożliwi wykorzystanie go jako materiału dowodowego. Strona powinna zadbać zatem o to, aby dokument sporządzony w języku obcym został przetłumaczony na język polski. Przepisy procedury cywilnej nie zawierają reguły, zgodnie z którą każdy przekład dokumentu sporządzonego w języku obcym powinien być dokonany przez tłumacza przysięgłego. Strona może więc dokonać własnego przekładu dokumentu składanego w języku obcym na język polski. W przypadku, gdy tłumaczenie to nie zostanie zakwestionowane przez drugą stronę, a sąd orzekający nie nabierze wątpliwości co do wiarygodności i poprawności przedłożonego tłumaczenia, stanie się ono podstawą przeprowadzonego dowodu. Dopiero wówczas można przystąpić do oceny dowodu i przyznania lub odmówienia dowodowi z dokumentu waloru wiarygodności, ze stosownymi konsekwencjami w zakresie jego znaczenia dla ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia. Skoro reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika pozwany nie złożył dokumentów w formie umożliwiającej przeprowadzenie dowodu musi ponieść negatywne skutki wynikające z tej decyzji procesowej.

Na marginesie wskazać trzeba, że dokument mający wykazać, iż analizowany lot miał być wykonany samolotem o znakach rejestracyjnych (...) pochodzi z 19 maja 2020 roku (k. 35). W ocenie Sądu II Instancji udowodnienie tego faktu powinno nastąpić poprzez złożenie dokumentu sporządzonego przed datą podróży, taki tylko bowiem dokument udowodniałby, że faktycznie w dniach poprzedzających lot konkretny samolot został przewidziany do wykonania konkretnego lotu. Pozwoliłoby to na prześledzenie związku przyczynowego pomiędzy usterką samolotu a odwołaniem czy opóźnieniem lotu. W tym miejscu warto też wskazać, że w dokumencie znajdującym się na karcie 38 znajduje się ten sam numer samolotu ale inny numer lotu tj. (...), obejmujący trasę (...), z kolei w innych dokumentach występują jeszcze inne dane numeryczne. Poddaje to w wątpliwość prawdziwość twierdzenia apelującego jakoby rejs o numerze (...) miał być faktycznie wykonany przez samolot o znakach rejestracyjnych (...).

Już choćby z przyczyn wskazanych wyżej w ocenie Sądu II Instancji pozwany nie uwolnił się skutecznie od odpowiedzialności odszkodowawczej opartej na zasadach wynikających z rozporządzenia nr 261/2004.

Przechodząc do kolejnej przesłanki tj. przesłanki nadzwyczajnych okoliczności, wskazać trzeba, że jak wyjaśnił Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku w sprawie C-549/07 odnosząc się do pkt 14 preambuły rozporządzenia nr 261/04 mimo, że ustawodawca wspólnotowy wymienił w tym wykazie "nieoczekiwane wady mogące wpłynąć na bezpieczeństwo lotu" i mimo, że problem techniczny statku powietrznego można zaliczyć do takich wad, okoliczności związane z takim zdarzeniem mogą zostać uznane za "nadzwyczajne" w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004 tylko wówczas gdy odnoszą się do zdarzenia, które na wzór okoliczności wymienionych w motywie czternastym tego rozporządzenia, nie wpisuje się w ramy normalnego wykonywania działalności danego przewoźnika lotniczego i nie pozwala na skuteczne nad nim panowanie ze względu na jego charakter lub źródło. Jak wynika z treści wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 22 grudnia 2008 r. w sprawie C-549/07, problemy techniczne wykryte podczas przeglądu statków lotniczych lub z powodu braku takiego przeglądu nie mogą stanowić, jako takie, „nadzwyczajnych okoliczności”, o których mowa w art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004”. Trybunał wyjaśnił również, że „okoliczność, iż przewoźnik lotniczy przestrzegał minimalnych wymogów w zakresie przeglądów statku powietrznego nie może sama w sobie wystarczyć dla wykazania, że ten przewoźnik podjął „wszelkie racjonalne środki” w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004, a w konsekwencji dla zwolnienia go z ciężącego na nim obowiązku wypłacenia odszkodowania przewidzianego w art. 5 ust. 1 lit. c) i art. 7 ust. 1 tego rozporządzenia”. Ponadto wskazał, że do sądu krajowego należy sprawdzenie, czy problemy techniczne, na które powołuje się przewoźnik lotniczy będący stroną postępowania przed sądem krajowym, są następstwem zdarzeń, które nie wpisują się w ramy normalnego wykonywania działalności danego przewoźnika lotniczego i nie pozwalają mu na skuteczne nad nimi panowanie.

W ocenie Sądu Okręgowego gdyby pozwany udowodnił (co z przyczyn opisanych wyżej nie nastąpiło), że wada techniczna, na którą się powoływał, rzeczywiście została ujawniona w samolocie, który miał obsługiwać sporny lot i to na kilka dni przed planowaną podróżą można byłoby uznać, że okoliczności odwołania lotu przez pozwanego były okolicznościami nadzwyczajnymi i stanowiły w stosunku do przewoźnika lotniczego zdarzenie o charakterze zewnętrznym, na które nie posiadał on wpływu i nie mógł mu zapobiec. Zważyć trzeba bowiem, że ukryta

wada fabryczna silnika, mającą wymiar globalny, która dotknęła przewoźników lotniczych na całym świecie jest okolicznością o charakterze nadzwyczajnym. Taka sytuacja może zaburzyć wykonanie rozplanowanej siatki połączeń w sposób umożliwiający wykonanie zaplanowanego lotu zgodnie z ustalonym terminem. W niniejszym stanie faktycznym choć udowodniono, że silniki (...) były obarczone wadą, co wiązało się z koniecznością uzyskiwania zgody producenta na dalsze ich eksploataowanie, to jednak nie udowodniono, że samolot przeznaczony do obsługi przedmiotowego lotu był samolotem o nr (...). Uniemożliwiło to połączenie przyczynowo - skutkowe przeglądu tego samolotu z opóźnieniem w wykonaniu spornego przewozu.

Jednocześnie w ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził tezy, że przewoźnik podjął wszelkie możliwe racjonalne środki ażeby uniknąć opóźnienia lotu. Oczywistym jest, że dla przewoźnika obsługującego rejsy międzykontynentalne jakim jest (...) S.A. wadliwość samolotów to ogromny problem związany z koniecznością przeorganizowania działalności przedsiębiorstwa. W okolicznościach tej sprawy twierdzenia podnoszone przez pozwanego nie mogą jednak zwalniać przewoźnika z odpowiedzialności wobec pasażerów. Przewoźnik musi dowieść, że nawet przy użyciu wszystkich zasobów ludzkich i materiałowych oraz środków finansowych, jakimi dysponował, w sposób oczywisty nie mógł - bez poświęceń niemożliwych do przyjęcia z punktu widzenia możliwości jego przedsiębiorstwa w tym momencie - uniknąć sytuacji, w której zaistniałe nadzwyczajne okoliczności skutkowały opóźnieniem lotu. Przenosząc powyższe reguły na grunt niniejszej sprawy Sąd II instancji stwierdził, że na przewoźniku spoczywał ciężar wykazania, że podjął wszelkie racjonalne środki w celu uniknięcia bądź zminimalizowania opóźnienia spornego rejsu. W tym miejscu wskazać należy na obowiązującą w polskim procesie cywilnym zasadę ciężaru dowodu, zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne ( art. 6 k.c.). Tymczasem chcąc wykazać powyższe okoliczności pozwany nie sprostował ciężącemu na nim obowiązku przedstawienia dowodów potwierdzających prezentowaną tezę. Pozwany twierdził, że gdy tylko powziął informację, że samolot będzie wyłączony z możliwości wykonywania lotów poszukiwał samolotu, którym można było wykonać przedmiotowy lot i ostatecznie tak zmienił siatkę połączeń by zminimalizować skutki stwierdzonej wady silnika. Okazuje się, że taka taktyka jest zawodna. Sądowi z urzędu wiadomo, że wady w silnikach typu (...) zaczęto ujawniać przed 2016 roku, co więcej w kolejnych latach przed analizowanym rejssem ujawniono inne rodzaje wad uniemożliwiające bezpieczne eksploataowanie samolotów (...) Przewoźnik wiedział, że uzyskanie informacji o wadzie produkcyjnej silników określonego typu nie oznacza pewności, czy, kiedy i w których silnikach zamontowanych w samolotach eksploatowanych przez pozwanego wada ujawni się i spowoduje niesprawność urządzenia i eksploatował je nadal. Nie zachodziła konieczność natychmiastowego wyłączenia z eksploatacji wszystkich samolotów wyposażonych w tego typu silniki, a jedynie – zgodnie z instrukcją producenta i dyrektywami (...) potrzeba prowadzenia inspekcji w celu zbadania, czy w konkretnym silniku wystąpiła niesprawność uniemożliwiająca bezpieczne eksploataowanie samolotu. Nie wystarczała jednorazowa inspekcja. Producent zalecił dokonanie pierwszych badań w terminach określonych w instrukcji, zależnych od osiągniętych cykli lotu silnika, a następnie powtarzanie inspekcji w ustalonych odstępach czasu. Wiadomo było zatem, że przez długi czas część samolotów będzie okresowo wyłączana z eksploatacji celem wykonania badań technicznych i tym samym, że przedsiębiorstwo nie będzie przez ten okres dysponować pełną flotą samolotów wyposażonych w silniki (...). Mimo to pozwane przedsiębiorstwo nie ograniczyło siatki połączeń, przeciwnie w tym właśnie okresie postanowiło zwiększyć ofertę lotów obsługiwanych przez (...). Sądowi z urzędu znane są przykłady dalszego rozwoju połączeń (...), do których zaliczyć można nowe kierunki do U., i tak w 2017 roku otworzono nowy kierunek do N. i L., a w 2019 roku otworzono kolejny nowy kierunek do M.. Działania te zapewne nie mogły zminimalizować skutków wyłączenia samolotów z eksploatacji na czas przeglądów. Przeciwnie te decyzje biznesowe zapewne wpłynęły negatywnie na możliwość wykonywania wszystkich lotów w siatce połączeń przewoźnika, który powiększając ofertę obsługiwaną samolotami objętymi dyrektywami (...) musiał się liczyć z trudnościami, które mogą z tego wyniknąć.

Z tych wszystkich względów przewoźnik nie wykazał zaistnienia przesłanek, które uwolniłyby go od odpowiedzialności odszkodowawczej za opóźniony lot.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., orzekając o kosztach postępowania odwoławczego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 3 w zw. z §10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).